KURJER WARSZAWSKI.

D. 24 Czerwca. — Rok 1847. Czwartek. № 166. Jutro, Śty Prosper. Wschód słońca g.3,m.51; Zachód g.8,m.0.

Statuy Śgo JANA *Nepomucena* znajduią się w kilku miejscach Warszawy; te statuy mieszkańcy zwykle uwieńczaią kwiatami w dniu 24 Czerwca, iako w uroczystość Śgo JANA *Chrzciciela*, który iest Patronem Śgo JANA *Nepomucena*.

N. CESARZ, 7go Maja r. b. Najwyżej rozkazać raczył: aby żołnierzom z ieńców *polskich*, którzy odznaczą się szczególną gorliwością w służbie i dobrem prowadzeniem się, policzać do terminu 25cio-letniej wysługi czas, w przeciągu którego znajdowali się w kompanjach poprawczych i na robotach przy szossie Moskiewskiem.

Ogłoszono Postanowienie Rady Administr: Najwyżej zatwierdzone tej treści: »Komisja Rząd: Przych: i Skarbu upoważnioną zostaie: do odebrania powrotnie na własność Skarbu, dóbr *Łankieliszki* z przyległościami, w Gubernji Augustowskiej leżących, a to od dnia 20 Maja (1 Czer:) 1847 r.— Jenerał piechoty *Czeodaiew* natomiast od d. 20 Maja (1 Czer:) r. b., pobierać będzie w gotowiźnie dochód roczny po rubli srebr: 2,250."

Wczoraj zeszła z tego świata ś. p. Julja z Ładyżeńskich, Xiężna *Teniszew*, Małżonka Jenerał-Majora, Zarządzaiącego Komunikacjami w Królestwie. Wiadomość o dniu pogrzebu, oddzielnie nastąpi.

Jakób Edward *Piotrowski*, niegdyś Właściciel kilku posesji w Warszawie, a ostatecznie Dziedzic dóbr *Barchowa* w Pow: Stanisławowskim, zmarł tamże w dniu 15 b. m. W smutku pogrążona Wdowa z Synem z pierwszego małżeństwa, i z pozostałemi małoletniemi Dziećmi, zapraszaią Krewnych, Przyiacioł i Znaiomych, na Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, iutro o godzinie 10ej z rana; po którem, zwłoki zmarłego na wieczny spoczynek do grobu familijnego złożonemi będą.

Dnia 29 z. m. doniesionem było o nieszczęśliwym wypadku zaszłym w d. 27 Maja r. b. na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, pod wsią Kletnią, między stacjami Gorzkowice i Radomsk. — Dla zbadania i wyśledzenia powodów wypadku takowego, z rozkazu JO. Xcia Namiestnika Król:, wysłaną była niezwłocznie na miejsce nieszczęścia, Komisja, złożona z Jenerał-Maiora od Artylerji Brünner, Członka Zarządu Drogi żelaznej Inżeniera Wysockiego, Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Komisji Rząd: Sprawiedl: Sędziego Gutt, i Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego Trzeciak.— Komisja ta, przybywszy na grunt w d. 29 Maja, rozpatrzyła parochód i wagony składaiące pociąg uległy przypadkowi, i tę część drogi żelaznej na której wypadek miał miejsce; powołała do tłumaczenia prowadzących pociąg: Konduktora, Maszynistę i iego Pomocników, miejscową służbę drogową, i zebrała zeznania niektórych osób iadących pociągiem lub przybyłych wkrótce po wypadku na miejsce nieszczęścia, a mianowicie: Zawiadowców stacji Radomsk i Gorzkowice; Inżeniera Oddziału 2go Drogi żelaznej; Podsędka Pow: Radomskiego, który zaraz po otrzymaniu wiadomości o wypadku, udał się na grunt dla rozpoczęcia Sądowego śledztwa; Burmistrza m. Radomska, i Lekarza, ratowaniem uszkodzonych w wypadku osób zajmuiącego się.— Po dopełnieniu tych czynności, Komisja przedstawiła JO. Xciu Namiestnikowi Król:, rapport następuiącej treści: „Zaszły d. 27 z. m. wypadek, miał miejsce na grobli około 15 stop wysokiej, na nizinie rzeki Widawki wzniesionej: W przekopie groblę tę poprzedzaiącym w długości sąż: 406, kolej ma spadek 1/234. Od początku grobli spadek ten zmniejsza się na 1/300. W samym środku grobli znajduie się most 12 sążni długi, drewniany, z murowanemi przyczołkami. Tak przekop iako i grobla są na linji prostej około 2000 sążni długiej. Ścisłe śledztwo wykazało, iż w miejscu zdarzonego wypadku, kolej żelazna i cała droga była w iak najlepszym stanie, gdyż nawet gwałtowne uderzenia przy wypadaniu wagonów z kolei, szyn bynajmniej nie poruszyły, i bez żadnej tychże poprawy, przeszedł po nich w 3 godziny później pociąg z Częstochowy do Warszawy, a w dniach następnych odbywał się ciągle i bez przeszkody zwyczajny ruch pociągów, codziennie 4ry razy miejscem tem przechodzących.— Stan przeto drogi nie mógł stać się powodem wypadku d. 27 Maja; a przyczynę takowego upatrywać należy w zbiegu następuiących okoliczności, w czasie iazdy pociągu zaszłych: W odległości około 4ch wiorst od grobli na której zdarzył się wypadek, złamał się sworzeń parochód z tendrem łączący; dolna część sworznia upadła na drogę, gdzie na drugi dzień znalezioną została; a część wierzchnia z głową w gnieździe swoiem pozostała. To właśnie nie dozwoliło Maszyniście dostrzedz złamania sworznia, zwłaszcza że iak zdaie się, w czasie przebiegu tych 4ch wiorst drogi prostej i horyzontalnej, a dalej iak powiedziano spadek 1/234 maiącej, pozostała w gnieździe górna część sworznia, utrzymywała ieszcze parochód z tendrem w niezmiennem i właściwem położeniu. Dopiero przy wjeździe pociągu na groblę gdzie zmniejsza się spadek, Maszynista dostrzegł złamanie sworznia, a chcąc takowy nowym zapasowym sworzniem zastąpić, usiłował zwolnić bieg parochodu przez przywarcie przepustnicy (regulatora). Wtedy furgon (brankard) czyli wagon z bagażami mało wyładowany i zaraz za tendrem idący, przez parcie reszty pociągu biegnącego z nabytą na spadku 1/234 chyżością mógł być uniesiony nieco nad szyny, następnie zaś w tem położeniu odrzuconym od kolei, a to według wszelkiego do prawdy podobieństwa, skutkiem wstrząśnienia iakie zwykle ma miejsce przy przeieździe każdego mostu.— Utwierdza to mniemanie okoliczność, iż od połowy mostu pierwsze ślady wyszłych z kolei kół, są tylko na drewnianych podkładach, zaraz od początku w odstępie kilku cali od szyn głęboko wyryte; na samych zaś szynach żadne ślady wychodzących z kolei kół, nie są widoczne.— Tak więc silne i gwałtowne wyrzucenie furgonu z kolei, musiało spowodować zerwanie łańcucha, furgon z tendrem łączącego. W tedy parochód z tendrem odczepiony od pociągu, bez przeszkody w dalszą pobiegł drogę; a wyszły z kolei furgon, party przez następne wagony, pędzące z szybkością na spadku nabytą, oddalał się coraz więcej od kolei, iak to wykazuią pozostałe na podkładach ślady, dopóki niedobiegł do krawendzi grobli, gdzie ciężarem własnym przewrócony, spadaiąc, z wysokości około 15 stop, tak gwałtownie uniósł i rzucił wagonem za nim następu-

iącym, iż tenże spadaiąc z grobli, wyprzedził furgon, chociaż wiążący ie łańcuch zerwanym nie został. Spadanie z grobli wagonu drugiego, tenże sam wywarło skutek na wagon trzeci, i tak następnie cały pociąg z 9 wagonów złożony, został z grobli zrucony, a zgruchotane wagony, znalezione zostały u spodu i na pochyłości tejże grobli, w odwrotnym zupełnie porządku i położeniu iak w czasie biegu pociągu, zajmowały.— Oprócz parochodu i tendra, odczepionych od pociągu i bez żadnego uszkodzenia na kolei pozostałych, znajdowały się w pociągu wagony następuiące: furgon z bagażami, poiazd osobowy klassy II, dwa poiazdy klassy III, dwa poiazdy klassy IV, i trzy wagony towarowe, z których 2 zbożem naładowane. Osie, koła i resory wszystkich tych wagonów, znaleziono zupełnie w dobrym stanie; a tylko wierzchnia część czyli skrzynie furgonu, i osobowych poiazdów, zupełnie zdruzgotane zostały. — Skutkiem tak nieszczęśliwego wypadku, z 72 osób w poiazdach iadących, 5 zostało na miejscu zabitych, a mianowicie: 1) Leon Dawidowicz Starozakon: z Radomska, 2) Roman Pawełkiewicz Introligator z Częstochowy; 3) Antoni Rowiński Propinator z gminy Woźnik. 4) Antoni Osiński Gorzelany z Brudzic, 5) Michał Czerwiński młodszy Konduktor pociągu drogi żelaznej; a nadto, 6) Jan Wyganowski Nauczyciel z Brzeznicy, zmarł zaraz na 2gi dzień po wypadku.— Osób 9 było ciężko ranionych, to iest: 1) KoźmianSeweryn, Obywatel z Lubelskiego; 2) Kochanowska Magdalena, Obywatelka z Krakowa; 3) Syn iej lat 5 maiący; 4) Wenige Daniel, Stolarz z Rokicin; 5) Wejs Józef, Stolarz z Poźniewic; 6) Żona tegoż Marjanna; 7) Córka tychże w wieku dziecinnym; 8) Burchard z Wrocławia; i 9) Dulaurans, starszy Konduktor pociągu. Z tych osób pięć iuż dotąd zupełnie do zdrowia powróciło; stan zaś innych osób ciężko ranionych, iest coraz więcej zaspokaiaiący.— Reszta osób powiększej części tylko kontuzji uległych, lub lekko skaleczonych, i Osób 12 które najmniejszego niedoznały szwanku, udały się zaraz w dalszą podróż pociągiem ze stacji Radomsk przysłanym.— Wszystkie osoby na miejscu zabite, znajdowały się w odkrytym klassy IV powozie, wyiąwszy Konduktora Czerwińskiego, który siedział w powozie klassy III, i wyskoczywszy z takowego, śmierć znalazł.— Powyższe rozpoznanie okoliczności, towarzyszących nieszczęściu dnia 27 Maja wydarzonemu, wykrywa, iż pierwotnym takowego powodem było złamanie się sworznia, parochód z tendrem łączącego. Gdy iednak za spostrzeżeniem tego wypadku, Maszynista parochodem kieruiący, nie okazał potrzebnej energji i przytomności umysłu, przy której mógłby był może ieszcze pociąg od takiego nieszczęścia ocalić, przeto tenże Maszynista od dalszych przy drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej obowiązków, oddalonym został.— Dyrektor Exploatacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Jenerał-Major, *Gerstfeldt*. Sekretarz, *Kulikowski*.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera na budowę kapliczki BOGA-RODZICY w Studziennicznej: od M. C. zł. 5; od J. K. zł. 6 gr. 20; bezimiennie zł. 8 gr. 20; od A. S. P. zł. 6 gr. 20. Złożono oraz od K. B. zł. 20, na odnowienie Obrazu MATKI BOZKIEJ w Studziennicznej; i od M. D. zł. 6 gr. 20 na tenże przedmiot.

Reiestra Ekonomiczne, złożone z dwóch części, Dziennika ekonomicznego i Rachunków szczegółowych, wyszły iuż z druku w zakładzie P. *Strąbskiego*, przy ulicy Danielewiczowskiej, gdzie ich nabywać można po kop. 20 (40 groszy) za exemplarz. Są także do sprzedania w Składach papieru: PP. Schustra, Krak: Przedm: obok hotelu Saskiego; Zalewskiego, ulica Wierzbowa; Wojczyńskiego, obok Ratusza; Giwartowskiego, ul: Miodowa w pałacu Paca; oraz w Księgarniach miast Gubernjalnych.

Dnia 24 Czerwca *Sławianie* czynili ofiary bożkowi zwanemu *kupała*. W ten dzień na polach duże palono ognie: chłopcy i dziewczęta postroieni w wianki i przepasani girlandami z kwiatów, tańczyli w około tych ogniów, a potem przez nie przeskakiwali i trzody swe przepędzali, aby ie od duchów leśnych zabezpieczyć. To było początkiem *sobotek* i *wianków* w Polsce. — Wczoraj iako w Wilję Śgo JANA, uroczystość pławienia wianków, odbyła się z świetnością na Wiśle. Śliczna pogoda, łagodne powietrze, sprzyiały przez cały dzień wczorajszy; iakoż od godziny 6ej po południu, spieszono ze wszystkich stron Warszawy na most, aby uczestniczyć i widzieć puszczanie wianków. Wypogodzone Niebo uprzyiemniało widok z góry, a mnóstwo ślicznych Pań i Panien napełniaiących most, nadbrzeża Wisły i całe wzgórze Zjazdu od Zamku, były uroczym widokiem ziemskim. Miejsce zwane Zjazdem, wyobrażało iakby najwspanialszy amfiteatr rzymski lub grecki. Świeżość i gust ubiorów damskich, i tym razem połączyły się dla ozdobienia płci pięknej. Materje na suknie były: żaknotowe, bareżowe lub muślinowe; kolor najwięcej biały lub różowy. Kapelusze były muślinowe, ryżowe lub z grubszej materji, i kilka z axamitu; kolory ich najwięcej biały, wiele paljowych, a różowy powszechnie chwalono. Kilkanaście mantyl było bardzo gustownych, które okrywały śliczne postacie. Suknia biała w szerokie pasy koloru kanarkowego, zwróciła uwagę widzów. Bardzo chwalono suknię lila. Ozdoby kapeluszów iedynie składały róże; był także i tulipan piękną tworzący girlandę. Nie tylko Warszawianki odznaczały się ubiorami; były śliczne Panie z *Rawskiego*, tudzież z okolic Łukowa, Gąbina, Kutna i t. p. Orkiestry wojskowe wykonywały ulubione muzyki przy wejściu na most i na Zjeździe. Na Pradze zwiedzano tameczne ogrody, szczególniej *Kosińskiego*, gdzie dla gości dostarczano potraw i chłodników; orkiestra *Michnowskiego* uprzyiemniała pobyt; a w podle nowo objęty ogródek przez Panią *Glińskę*, zupełnie zadowolił zwiedzaiących to miejsce, gdyż wyśmienite potrawy, napoie, nader rychła usługa i taniość, były istotnie zadowalaiące wszystkich obecnych. Na czele usługuiących, była nadobna *Frandzia* odznaczaiąca się godną pochwały gorliwością w usłudze. Ulubiony Artysta *Rajczak* zadowalał słuchaczów. Do późna bawiono na moście; wianków rzucano tyle ile może nigdy. Gdy zmierzchło się, kilka gron Terminatorów różnych rzemiosł przyniosło kwieciste godła swej pracy; najbardziej odznaczyli się *Stolarczycy*, mieli iakby wieżę babilońską. Jednemu

z ogromnych wianków towarzyszyło 2ch starożytnych Rycerzów, a kilka wianków nie można było udźwignąć i przywieziono ie dorożkami. W ogólności używało tej zabawy osób około 40,000.— Między rozlicznemi wiankami, iakie ubarwiły wody Wisły, były także i ozdobione rekomendacyjnemi wierszykami, z których kilka umieszczamy:

Jestem piękna, dobra, młoda,
Niczem dla mnie stroie, moda,
Nawet lustra nienawidzę;
Złotem, srebrem też się brzydzę.
Nienaprzykrzam się nikomu,
Bo nie gdyram nigdy w domu,
Komu schwytać się mnie uda,
To posiędzie dziwy, cuda!

Ten wianek iako przeładowany kłamstwem, natychmiast utonął.— Skromniuchna i pełna wdzięków dziewica, drżącą ręką puściła wianek z róż z następuiącemi wierszami:

Płyń wianeczku, w dzień ten błogi,
Niezastąpi ci nikt drogi,
Bo mych skarbów licha miara,
Serce czyste, miłość, wiara!

I rzeczywiście nikt nie śpieszył aby go schwytać; tylko iakiś Lew (Elegant) stoiący nad brzegiem, podniósł go na swoim palisandrowym kijku, obejrzał i... rzucił! Rybak go podniósł i schował! *o tempora!!*— Nawet kilku mężczyzn puszczało wczoraj wianki; a o ile nam wiadomo, następuiący miał należeć do iednego z rozległej rodziny lichwiarzów.

Tedy panie! hej dziewice!
Mam w mieście dwie kamienice;
I gotówka też nie lada,
Jakby z Nieba wciąż mi spada;
A że to za miłość stanie,
Łapcież wianki *tedy panie!*

Nikt nie sięgnął po ten wianek, tylko iakiś pudel podpłynął do niego, powąchał, zawył, i powrócił na brzeg ze spuszczonym ogonem.

Onegdaj w domu pod Nrem 2172 przy ulicy Bonifraterskiej, *Rowińska* Ewa, lat 30 maiąca, niezamężna, ze służby utrzymuiąca się, przez powieszenie się, życie sobie odebrała. (G. P.)

Do *Kantoru Urządzania Dóbr i Składu Nasion* przy ulicy Senatorskiej Nr 471, nadeszły z zagranicy Narzędzia gospodarskie dla Dziedzica tutejszego, które przez kilka dni u mnie widzieć można, iako to: *Siewnik, Pług Brabandzki* (Schwerz pflug), *Radło* do obsypywania, i *Radło* do wykopywania kartofli.— Dr Fr: *Betzhold.*

(A. n.) Juljusz *Ascher* podróżuiący Nauczyciel kroiu sukien Damskich, tymczasowo przy ulicy Miodowej Nr 486 mieszkaiący, wyuczył nas w 20stu lekcjach, nietylko kroiu wszelkich sukien damskich, ale też zarazem iak cały ubior bez poprzedniego przymierzania uszytym i doskonale leżyć winien. Na pewnej więc zasadzie polecamy go wszystkim *Damom*, któreby zechciały w tak krótkim czasie wyuczyć się modnie, pięknie i dokładnie robienia wszelkiego gatunku sukien damskich, dla własnego zadowolenia lub też dla użytku. — E *Rykaszewska.* M. *Loniecka.*

Do Składu Wód Mineralnych przy Aptecę w domu Petyskusa, obok XX. Reformatów, nadszedł transport wody Kissinger-Ragozzi, Wildunger, Geilnauen, Driburger i Weilbach Schwefelbrun.— D.T. *Heinrich.*

Z Petersburga.—W Imiennym JEGO CESARSKIEJ M. Najwyższym Ukazie, w dniu 2gim Maja r. b. do Rządz: Senatu, z własnoręcznym N. PANA podpisem wydanym, wyrażono: »Dla zachowania iednostajności w nazwaniach różnych części Państwa, stosownie do przedstawienia Namiestnika Kaukazkiego, oraz uchwały Komitetu Kaukazkiego, Rozkazuiemy: Obwód *Kaukazki*, od głównego iego miasta, nazywać odtąd Gubernją *Stauropolską*, a iego Okręgi, Powiatami. Podług takowego przezwania, Gubernatora Cywil: Kaukazkiego nazywać Gubernatorem cywilnym Stauropolskim.” — Mianowani zostali: Dowódzca 1ej brygady Saperów, Jenerał Maior *Staniukowicz*, pełniącym obowiązki Naczelnika sztabu inżenierów armji czynnej; zostaiący przy batal̄jonach Saperów, Jenerał-Maior *Burmejster* 2, Dowódzcą 1szej brygady Saperów.— Niezmierne massy *szarańczy*, znajduiące się w okolicach *Tyflisu*, zmniejszyły się widocznie, z powodu ciągłych a skutecznych działań żołnierzy i mieszkańców.

Anglja. — Statek *Polifem* otrzymał rozkaz bezzwłocznie odpłynąć do Portugalji. — Dziennik *Czas* utrzymuie, iż Hrabia *Das Antas* widząc sprawę iunty zgubioną, umyślnie odpłynął z *Oporto*, aby być pojmanym przez Anglików, i zapobiedz krwi rozlewowi.

Francja.— P. *Rosze d'Herykur* znany z swoiej podróży w Abissynji, mianowany francuzkim Aientem konsularnym w *Aden* w Arabji.— Xię *Nemur* w połowie b. m. spodziewany był w *Bareż*. Xztwo *Mąpansje* przed udaniem się do wód Pirynejskich, zabawią przez nieiaki czas w zamku *Pau.* — Głoszą, iż Marszałek *Biużo* dla tego nagle zaprzestał wyprawy w Kabylji, iż mu przysłano rozkaz z *Paryża.* — Konsul francuz w *Hajti* 20 z. m. miał odpłynąć z powrotem do Francji. — Królowa *Krystyna* zamieszkuie teraz *Malmezą.*

Hiszpanja. — Kopalnię żywego srebra w *Almaden*, otrzymał w dzierżawę Bank *de Fomento.*— Z powodu widoków pomyślnego żniwa, ceny zboża spadły. — Ministerstwo zamierza rozwiązać posiedzenia Kortezów.

Niemcy. — Arcy-Xżę *Leopold*, Syn Wice-Króla Lombardzko weneckiego, ma być mianowany Gubernatorem Kroacji. — Kompozytor *Berlioz* bawiący

w Berlinie, w tych dniach miał zaszczyt być przedstawionym Królowi Pruskiemu. — Xżę *Karol* Pruski wyiechał do Włoch.— Hrabia *Redern*, Pruski Poseł nadzwyczajny przy dworze Sardyńskim, wyiechał do Londynu.— Hannowerski Minister wojny Jenerał-Por: Hr: *Kielmannsegge*, otrzymał żądaną dymisję; iego następcą w ministerstwie wojny, mianowany Jenerał-Major *Prot*. — J. C. W. Wielki Xżę CESARZEWICZ Następca tronu Rossyjskiego, 17go b. m. rano przeieżdżał z swoią Małżonką przez *Frankfort n. M.* do *Darmsztadu*. Wielki Xżę Następca Heski, przybył do *Frankfortu*, dla powitania dostojnych Podróżnych.

Rozmaitości. — Gazeta angielska *Punch* mówi, że we Francji podług tamtejszych żurnalów, wszędzie pantofel guruie, ponieważ Damy tamtejsze najlepszego tonu, nic innego nie robią, i to nawet w oczach znaiomych i nieznaiomych, tylko pantofle i pantofle, które własnemi rączkami haftuią: dla Papy, dla Męża, dla Braci, dla Synów. Nawet iak słychać, w Paryżu będzie urządzonym sklep, w którym nic innego nie będzie, tylko pantofle w różnych kolorach i deseniach. Naturalnie wnosić wypada, że gdzie iest taka sympatja do pantofli, tam i on gurować musi. — *Est modus in rebus.* W roku 1643, podług gazety Punch, chciał *St Preuil* Gubernator w *Amiens*, chytrze *Arras* opanować, i starał się żołnierza nazwiskiem *Kurcelles*, do tego pozyskać. »Ciebie wybieram, rzekł do niego, boś ty najmędrszy z nich wszystkich, słuchaj moiego planu. Ty przebierzesz się za wieśniaka, i będziesz w *Arras* owoce przedawał; iak to iuż z tydzień uskutecznisz, staraj się z kim pokłócić i przebij go sztyletem; będą cię natychmiast aresztować, utworzą ci proces, i osądzą na szubienicę. Ty wiesz, że w *Arras* podług tamtejszych praw nie wolno nikogo w mieście tracić, a zatem wyprowadzą cię za bramę miasta, ia tam będę miał zasadzkę, ciebie uwolnię i miasto wezmę. No cóż ty mówisz, prawda że dobry plan?" »Bardzo dobry, odpowie żołnierz, tylko mam iedną uwagę Panu uczynić." »A to iaką?" »Oto żeby Pan za wieśniaka ubrał się, a ia będę zasadzką dowodził." Kroniki tamtejsze powiadaią że *St Preuil* nie chciał przez pedanterję przystać na to.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Albertow Jener: Major z Lublina; Biesiekierski Lud: Obyw: z Bodzanowa; Brourd Julja Oby: z Paryża; Damus Adolf Kupiec z Królewca; Kołakowski Woje: Oby: z Siedlec; Leski Michał Oby: z Kręgi; Modliński Józ: Oby: z Krzywosądza; Melkensztok Jan Naucz: Muzyki z Wiednia; Neufeld Salom: Kup: z Berlina; Pigeon Marja Oby: z Paryża; Rychter Ludw: Oby: z Rokołowa; Zarski Fran: Oby: z Ninkowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 19.

TEATR WIELKI. Dziś, wczasie *Co kto lubi*, będą wykonane wczęściach: *Nowe Obrazy. Dziewica Orleańska. Łucja z Lamermoru. Dwaj Roztargnieni.* Tańce: *Przybycie, Zabawa i Odjazd na Kolei żelaznej.*

TEATR ROZMAIT. Jutro, 59ty raz *Pamiętniki Szatana*. 8my raz *Przyiaciółki*.